

Cena Kurjera  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Rzymsko - katolickie:  
Dziś: Marka i Marcel.  
Jutro: Gerw. Prot.  
Pojutrze: Sylwerjusza.

Grecko - katolickie:  
Wysaryona Pr  
N. 2. Tił. Chr. H. 1.  
Fieodora Str.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ul. cy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na  
jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogól-  
ności.

Wschód słońca o 4 g. 05 m.  
Zachód „ o 7 g. 57 m.  
Barometer 760. Słota.

## Chwilowe położenie w Bułgarii.

(M) Sofja 13 czerwca. Niebezpieczeństwo mi-  
nęło, a było ono daleko groźniejsze, niżby to z  
poprzedniego mojego listu wnioskować można. Na  
serjo zanosilo się na nowy „perewrat“, których  
już tyle w niedawnych czasach zdarzało się w  
Bułgarii.

Przyczyną niesnasków była chęć obwołania  
Battenberga księciem przez jedną partję, tj. przez  
ministrów — i opór, jaki druga partja pod tym  
względem stawiała. Wskutek niemożliwości pogo-  
wienia przeciwnych zdań powstał nowy projekt —  
ogłoszenia w kraju dyktatury wojskowej z dykta-  
torem ministrem wojny p. Nikołajewem. Posie-  
dzenie ministrów, na którym się te kwestje roz-  
strzygały, miało się skończyć bardzo burzliwie do  
tego stopnia, że przedstawiciele dwóch prądów  
zagrozili sobie więzieniem i rozstrzelaniem.

Wyjazd regentów p. Ziwwowa i Mutkurowa  
objaśniano tu w ten sposób, że szykowano się na  
zrzucenie pułkownika Nikołajewa ze stanowiska  
ministra, następcą którego ogólna, choć przytłu-  
miona wieść, robiła majora Popowa; otóż p. Mut-  
kurow miał w Filipopolu spotkać się z Popowem,  
zapropozować mu tę ministria wojny i w razie  
niezgodzenia się — aresztować go. Dodawano, że  
drugim celem objazdu regentów była chęć prze-  
ciągnięcia wojsk na swoją stronę.

Podobno prowodyrowie tych ruchów chodzili  
do konsulatu austriackiego dla wybadania jego  
zdania o zamierzonych przewrotach i on podobno  
miał się wyrazić, że takie zajścia byłyby wyrokiem  
na zagładę Bułgarów, przez nich samych na sie-  
bie wydanym; podobno też książę Aleksander,  
powiadomiony dokładnie o wszystkich kombina-  
cjach, wysłał do rządu bułgarskiego telegram, za-  
klinając, aby się od tych kroków powstrzymano,  
któreby Bułgarię nad brzegiem strasznej przepa-  
ści postawiły. Zdanie konsula i rada kochającego  
Bułgarię księcia, podziały zbawiennie na przed-  
stawicieli rządu, którzy prywatę i osobiste niepo-  
rozumienia dla miłości ojczyzny zostawili w spo-  
koju.

Ze wieści te są zbyt przesadzone, tego dowo-  
dem rozmaite fakty; tak naprzykład major Popow  
odbywał posłubną podróż do Paryża, skąd dziś  
wrócił do Sofji, przez Filipopol nawet jechać nie  
myślał, więc na groźne propozycje narażonym na-  
wet być nie mógł.

Dzienniki zagraniczne donosiły, że Popow był  
kilka dni u księcia Aleksandra w Darmsztadzie —  
to możliwe, gdyż jest on fanatycznym wielbicie-  
lem ex-księcia.

Jednak i część prawdy mieścić się musiała w  
pogłoskach.

Zjawil się w tutejszych półurzędowych orga-  
nach — w *Swobodzie*, organie ministerjalnym i  
w *Niezawisłej Bułgarii*, organie rejencji, komuni-  
kat rządowy, zapewniający, że rozchodzące się po-  
mieście różne pogłoski, nie mają żadnej podsta-  
wy — z tym dodatkiem: „Regenci i ministrowie  
tak teraz, jak i poprzednio, wysoko trzymają  
szkandar Bułgarii i pod ich kierownictwem kraj  
wkrótce wyjdzie z obecnego położenia“. Otóż w  
jednym i tem samym wydaniu *Swobody* w jed-  
nym numerach jest tylko „regenci“, w drugich  
„regenci i ministrowie“. W *Niezawisłej Buł-  
garii* znów jest o trzymaniu szkandaru i kierowni-  
ctwie kraju przez „regentów“, o „ministrach“  
nawet wzmianki nie ma. Jeżeli te różnice zwale-

my na karb nieuwagi zecerów, nieudolności ma-  
szynisty i niedbalstwa korektora, wtedy dopiero z  
dobrą wiarą będziemy mogli przyjmować zape-  
wnienia o bezpodstawności niepokojących wieści.

Jednak niebezpieczeństwo wewnętrznych prze-  
wrotów zażegnane, a w ten czwartek Rada mi-  
nistrów postanowiła zwołanie wielkiego Zgroma-  
dzenia narodowego w Tyrnowie na 21. czerwca  
starego stylu. Wielkie Zgromadzenie, a zatem bę-  
dzie się rozstrzygać obiór księcia lub... ogłoszenie  
niepodległości.

Prawdopodobnie jednak obiór księcia, po-  
nieważ w *Niezawisłej Bułgarii* obok komunikatu  
wyżej wspomnianego jest wzmianka, że książę  
Battenberg pisał list do rządu Księstwa, w któ-  
rym mówi, że obiór jego wywołałby okupację  
rosyjską, i że on w skutek tego nietylko, że się  
zrzeka tronu bułgarskiego raz na zawsze, ale na-  
wet prosi, by kandydatury jego nawet nie pod-  
noszono.

Jeżeli naprawdę był taki list, to przykre mu-  
siało on wywrzeć wrażenie na Bułgarach, marzą-  
cych o najrychlejszym powrocie księcia bohatera-  
męczennika. Można jednak przypuszczać, że list  
ten przechodził przez ręce tego samego korek-  
tora, co i komunikat o bezpodstawności plotek.  
Jeżeli przypuszczenie to prawdziwe, nie wielkie  
powodzenie można rokować przyszłemu So-  
branju.

I jeszcze jedna kwestja się rodzi: co poczną  
delegaci Zgromadzenia, należący do opozycji, do  
partji Zankowa i Karawelowa?

Jeżeli udziału nie wezmą w naradach i po-  
stanowieniach, będą dowodzić potem nielegalno-  
ści uchwał i obiorów, jeżeli zaś wejdą w skład  
Zgromadzenia, jednozgodność opinji więcej niż  
wątpliwa.

Przyszłe Zgromadzenie tymnowskie może po-  
łożyć kres przesileniu, lecz może też położenie  
tak powikłać, że rozmotanie nie obejdzie się bez  
bagnetów.

Pogłoski o powstaniu ludowym po części  
sprawdzają się: w Trojańskich Bałkanach, blisko  
Łowacza, zjawila się banda hajduków, licząca  
przeszło 20 ludzi, rozbija poczty i grabi kupców.  
Gdzieindziej, naprzykład w Kalabrii, można by  
wprost powiedzieć, szajka bandytów; tutaj za cza-  
sów tureckich, taki hajduk-bandyta grabił w imię  
wolności i zyskiwał nazwisko powstańca. Tradycja  
niedawna, więc i szajka rycerzy przemysłu  
może być uważaną przez niechętnych lub nieświa-  
domych gruntu rzeczy za manifestację polity-  
czną.

Prócz politycznych wiadomości, zasługuje na  
uwagę następująca jeszcze okoliczność:

Misje katolickie starają się o nawrócenie  
mieszkańców Półwyspu Bałkańskiego, lecz robią  
to nietylko z niedbalstwem, lecz nawet z lekce-  
ważeniem ludów nawracanych. Oto dowód. So-  
fjska parafia dość liczna, bo z górą 3 tysiące  
owieczek obejmuje; rozumie się, większość trzódki  
sławiańskiego pochodzenia.

Pasterzy mamy kilku, są Włosi, są Niemcy,  
tylko Słowianina nie mamy. Zagraniczni pasterze  
cywilizują pół dzikie bułgarskie owieczki i nawet  
dlatego mają szkołę przy kościele parafjalnym. Na  
uroczystościach w dzień św. Cyryla i Metodego  
były wszystkie szkoły, byli przedstawiciele wszy-  
stkich cechów i stanów, tylko szkoły katolickiej  
nie było. Ze względów grzeszności i taktu, nie  
powinno się było uchylać duchowieństwo tu-  
tejsze od udziału w święcie słowiańskim, — du-

chowieństwo, które w Polsce msze żałobne od-  
prawia za spójność duszy pana gubernatora, choć  
szymatyka.

(W Galicji skrupuł taki przychodzi niektórym  
prałatom tylko wtedy, gdy naród urządza nabo-  
żeństwa za Kraszewskiego, Bema, Langiewi-  
cza itp.).

## Uniwersytet stańczykowski.

Pod powyższym tytułem zamieścił *N. Wien*.  
*Tagblatt* artykuł, w którym odsądza profesorów  
uniwersytetu jagiellońskiego od wszelkiej pożyte-  
cznej pracy naukowej i mianuje ich wszystkich  
w czambuł zwyczajnymi agentami politycznymi.  
Artykuł ten, który jak twierdzi *Tagblatt* nadesła-  
ny mu został „ze strony liberalnej polskiej“, jak-  
kolwiek niektóre zawarte w nim zarzuty są słusz-  
ne, jednakże zawiera tyle niedokładności, że  
stanowczo przez Polaka napisany być nie mógł.  
Dość powiedzieć, że autor artykułu nazywa pana  
Spasowicza prezydentem lwowskiej Izby adwo-  
kackiej! Zresztą Polak, nazwany do tego przez  
*Tagblatt* wysoce patrijotycznym, nie umieszcałby  
takich rzeczy w dzienniku niemieckim, gdyż jest  
to wywlekanie brudów nie usprawiedliwione ża-  
dnym, a żadnym uczciwym celem.

Oto w całości artykuł tego „Polaka“ taglat-  
towskiego:

„Krakowska uroczystość uniwersytecka, była  
świętem arystokracji, uroczystością szlachty, tak  
jak tego wymaga charakter uniwersytetu krakow-  
skiego. Wszelchnica jagiellońska w dzisiejszym  
swoim ustroju nie jest duchową karmicielką pol-  
skiego narodu, jest ona wyłącznie wszelchnicą  
stańczyków, punktem centralnym szlacheckiej  
partji, która wyłącznie w narodzie polskim panuje  
i krępuje bezwzględnie każdy wolniejszy polot  
ducha. Profesorowie krakowskiego uniwersytetu,  
tworzą sztab generalny konserwatywnej krakow-  
skiej partji szlacheckiej, która zwalcza każdy ruch  
demokratyczny, ażeby zapewnić sobie trwałe pa-  
nowanie. Siedziba umiejętności jest tylko w rze-  
czywistości centralnym punktem politycznej agi-  
tacji, a kolegium profesorskie tworzy komitet  
kontrolny i agitacyjny dla stańczyków.

„Przypatrzmy się większości owych mężów,  
którzy jako profesorowie działają w jagiellońskim  
uniwersytecie. Są to przeważnie arystokraci, którzy  
równocześnie działają w *Czasie* i w innych szla-  
checkich organach, a także jako korespondenci  
dzienników w Królestwie polskim. Każdy wybór  
do rady państwa czy do rady miejskiej w Krako-  
wie porusza cały uniwersytet jagielloński. Profe-  
sorowie, o ile sami nie kandydują, zmieniają się  
w agitatorów wyborczych. Mężowie nauki opu-  
szczają katedry, ażeby propagować swoje zasady  
między ludem. O żywym udziale prof. krakowskich  
w agitacjach wyborczych świadczy wymownie pro-  
test wyborców, którzy głosowali na Romanowi-  
cza, protest oczywiście dotychczas niezadowolony,  
w którym przeciw przewodniczącemu komisji wy-  
borczej profesorowi Straszewskiemu podniesiono  
zarzut, że podczas paury obiadowej znikło z urny  
200 kartek za Romanowiczem. Bez jego wiedzy  
stać się to nie mogło. Co do naukowej kwalifi-  
kacji tych profesorów wystarczy przypomnąć sąd  
wydany w zeszłym roku przez uznanego polskiego  
patrijotę Włodzimirza Spasowicza (prezydenta  
lwowskiej Izby adwokackiej (gwałtu!), w czasopi-  
śmie *Kraj*. Spasowicz podniósł zarzut, że profesury  
w Krakowie nadawane bywają jako synekury



zubożalej szlachcie. Kandydaci udowadniają swoją kwalifikację naukową za pomocą podróży „naukowych” za granicę, przyczem naukowe rozprawy na podstawie tych podróży publikowane, składają się przeważnie z kompilacji z dzieł francuskich i niemieckich.

Wychodząca w Krakowie *Nowa Reforma* potwierdziła te zarzuty. Nikt nie zostaje przypuszczony do katedry, kogo podejrzewają o wolnomyslność. Niedawno temu umarł zasłużony, długoletni profesor prawa niemieckiego Gietler. Nie był on politykiem, ale stańczyków nie lubiał, to wystarczyło, żeby powstrzymać profesorów od korporacyjnego udziału w pogrzebie.

## Listy z kraju.

**Kraków, 16. czerwca. (Wybory.)** Dziś odbyły się wybory radnych z koła III. oddziału pierwszego, t. j. przedstawicieli wielkiego przemysłu. Wszystkich głoszących w tym oddziale jest zaledwie 36. Wybrano do rady Mendelsburga, Szancera, Hugo Jona, Słęka, Leo i Biasiona. Najwięcej głosów otrzymał Szancer, 24; najmniej Biasion i Słęk, 17. Monstrualnie wadliwy statut gminy jest powodem, iż wskutek prywatnego kompromisu upadło czterech kandydatów komitetu, byłych radnych, wraz z wiceprezydentem Friedlejmem, — przeszli zaś w głosowaniu tylko dwaj stawiani przez komitet kandydacki, tj. John i Szancer.

**Z Przemysłańskiego 15. czerwca. (Niezwykły pogrzeb)** odbył się wczorajszego dnia w wiosce Wojciechowicach; pochowaliśmy mianowicie w jednym grobie małżonków Michała i Julję Sawrackich, właścicieli tejże wioski, zmarłych prawie równocześnie. Oboje już byli starzy, on liczył 72 lat życia, ona o trzy lata więcej. Ś. p. Julja od dłuższego czasu ciężko chorowała i cierpiała na organiczny błąd serca, on za to człowiek kolosalnej budowy, mimo podeszłego wieku, był zdrowy i silny. Przed dwoma tygodniami pojechał do Lwowa i tam został tknięty paraliżem; odwieziony do szpitala w kilka dni życie zakończył. Żona dowiedziawszy się o ciężkiej niemocy męża wyprzedziła go kilkanaście godzin w drodze do wieczności.

Pogrzeb odbył się w Wojciechowicach okazałe przy nader licznych udziałach okolicznego obywatelstwa i ludności wiejskiej i nie brakło nawet żydów z okolicy, co świadczy o szacunku, jaki sędziwi małżonkowie posiadali.

Ś. p. Michał Sawracki był Rusinem, a to takim, jakich oby najwięcej się rodziło. Nigdy nie popierał separatyzmu, zawsze szedł ręką w rękę z Polakami, a powaga, jaką miał w włościan wiele dobrego działała podczas wyborów. Dla włościan był ojcem prawdziwym,

## EMANCYPOWANA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Masz, jak uważam, wiele szacunku dla tej młodej dziewczyny.

— Niezmiernie wiele. Ten przyszły doktor nie jest wcale pedantem. Niktby nie odgadł rozmawiając z nią, że studjowała fizykę, chemję, matematykę, łacinę itd., tak bardzo jest skromną i naturalną.

— Co do mnie uwielbiam dusze bohaterkie w kobietach, ale nienawidzę fenomenalnych.

— Według mnie panna Ervin jest o tyle bohaterką, co i fenomenem. Co za wytrwałość, co za żelazny charakter! Weszła na drogę poświęcenia, wyrzekając się wszelkich przyjemności, rozkoszy i upodobań kobiecych, jak twoja karmelitka, wstępując do klasztoru, z tą różnicą, że postępek pierwszej jest bardziej społecznym, drugiej — poetycznym. Sądzę jednak, że ofiara Heleny będzie wymagała więcej walki i energii i dla tego stawię ją nieskończenie wyżej.

— Masz dziwne upodobanie do paradoksów — odparł Gilbert.

— Ależ nie; mówię ci, że to jest to samo powołanie.

— Z tą różnicą, że pierwsze jest niebiańskie, drugie zaś odpychające.

— Nadejście chwila, w której mi przyznasz słusność, a wówczas...

— A wówczas udam się w ponowną podróż naokoło świata — odparł Gilbert — bo nie mam ochoty być głupcem.

wspierał ich radą i czynem, nakłaniał do dobrej gospodarki, a w potrzebie najchętniej zasilal bezprocentowymi pożyczkami nawet bez rewersu. Gminę swoją podniósł wysoko i jest ona jedną z najlepiej zagospodarowanych w całej okolicy. To też w uznaniu zasług gmina wybrała go wójtem, który urząd do końca żywota sumiennie sprawował.

Ś. p. Sawraccy zmarli bezdzietnie, a piękny, nieobdłużony majątek zapisem testamentarnym, przypadł w spadku familji Turkiewiczów, a głównie księdzu Turkiewiczowi, zacnemu nader parochowi unickiemu w Kozelicach.

## J. B. Boussingault.

W maju r. b. zmarł przeżywszy lat 85 uczony francuski Jan Chrzciciel Boussingault, którego ziomkowie ze sprawiedliwą dumą nazywają ojcem i twórcą agronomji.

Na tytuł ten J. Boussingault pracował blisko pół wieku, zajmując się kwestją nawozów, wzrostu roślin i karmienia zwierząt. Już w r. 1838 ukazała się jego praca najważniejsza, w której w niezbity sposób dowiódł, że rośliny czerpią węgiel z kwasu węglanego, zawartego w powietrzu, że dla przyswojenia sobie wodoru rozkładają wodę i że nareszcie trzeci ważny pierwiastek, mianowicie azot, dobywają sobie z ziemi i nawozów. To, co rzucamy w ziemię jako nawóz, odnajdujemy w roślinie jako zbiór.

Dla zrozumienia prostego, a cudownego mechanizmu natury, najważniejszym jest odkrycie dotyczące rozkładu kwasu węglanego przez rośliny. Kwas węglany powstaje z palenia się węgla w naszych kuchniach i fabrykach, a przedewszystkiem — z oddychania zwierząt i ludzi. Z każdym oddechem, płuca nasze zabierają z powietrza tlen. Tlen wsiąka w krew, obiega wraz z nią cały nasz organizm, łączy się tu z węglem na kwas węglany, wywołując ciepło w naszym ciele. Wytworzony zaś w organizmie kwas węglany, zwraca się znowu do płuc i — wydobywa się na zewnątrz z każdym wydechem.

Tlen zatem odżywia i ogrzewa nasze ciało, jest więc niezbędnym do życia; na odwrót zaś kwas węglany jest zabójczą trucizną. Przekonywają o tem doświadczenia ze zwierzętami, które zamknięte pod kluczem, rychło tracą życie. Świadczą wreszcie o tem wypadki z ludźmi, skupionymi w ciasnej i nieprzewiewnej przestrzeni, gdzie umiera się równie szybko wśród ciepła.

Ponieważ jeden człowiek wydycha w ciągu doby blisko kilogram kwasu węglanego, sam więc rodzaj ludzki zatrąwa naszą atmosferę, olbrzymia ilością kwasu węglanego, wynoszącą półtora miljarda kilogramów na dobę dodawszy zaś do tego całe królestwo zwierzęce, łatwo pojąć, jak wielką ilość wytwarza się tej trucizny

Po rozstaniu się z doktorem, Gilbert udał się do teatru zobaczyć na scenie wielce modną sztukę, obracającą w śmieszność kobietę doktorkę, a szczególniej jej męża.

— Autor nie przesadził wcale w śmieszności — myślał Gilbert, wracając do domu. — Podobają mi się bardziej kobiety z brodą i wąsami, niż przeladowane uczonością.

Odnosił też wkrótce dawny stosunek z uroczą sylfidą-baletnicą, której cała mądrość spoczywała w zgrabnych nóżkach. Uważał to za najlepszy środek przeciw urokowi wielkich, czarnych oczu doktorki, podobnych do oczu pewnej karmelitki, z którymi obawiał się spotykać u p. Marty zbyt często dla swego spokoju.

### IV.

Jeżeli nawet, jak mamy prawo przypuszczać, „doktorka” nasza dowiedziała się o silnym wrażeniu, jakie wywarła na przystojnego, a bogatego młodzieńca, to wiadomość ta była dla niej całkiem obojętną wobec trosk i kłopotów, których odbicie znajdujemy w następującym liście do przyjaciółki:

„Znowu zdałam jeden egzamin, droga moja Gertrudo. Wszyscy mi wieszają; małe nasze kółko tryumfuje; sądziłby kto, że poruszyła ziemię z posad. Ja jedna nie doświadczam żadnej radości, a tylko śmiertelne znużenie, które staram się ukryć przed Karoliną, przechodzącą tak łatwo wskutek niezmierniej swej wrażliwości od szczęścia do rozpacz. Biedna siostra moja z każdym dniem ma więcej złudzeń, podczas gdy ja mam ich coraz mniej. Jest to całkiem naturalne: ona ma ciągle do czynienia z fikcją, podczas gdy ja się nurzam w najsmutniejszej rzeczywistości; ona ulatuje z rzemiosła już w krainę marzeń, a moja pro-

jak rychło atmosfera stałaby się do oddychania niezdatną, gdyby...

Gdyby nie oczyszczał jej świat roślinny; rośliny bowiem, jak właśnie dowiódł tego Boussingault, pochłaniają z powietrza kwas węglany i rozkładają go w ten sposób, że węgiel zostaje się w rozmaitych częściach roślin, a czysty tlen odświeża powietrze.

Tak więc, dwa na pozór odmienne światy: roślinny i zwierzęcy, pomagają sobie do życia. Zwierzę wytwarza kwas węglany, niezbędny dla roślin, a rośliny wytwarzają tlen, niezbędny dla zwierząt. Częstka tlentu, którą w tej chwili pochłaniam, może pochodzić z kasztań w moim ogrodzie i naodwrot — węgiel płozłana w moim ogrodzie i naodwrot — węgiel oddający z drewnianki zapalki, mógł powstać z mego oddychu jeszcze w wieku dziecięctwa. Nauka ma swoją poezję...

Boussingault nim przystąpił do prac, które tak wślawiły jego imię, wraz z chemikiem J. B. Dumasem, zajmował się badaniem składu powietrza, pod koniec życia — metalurgią; w każdym z tych rodzajów pracy zostawił ślady potężnego umysłu. Najgorliwiej jednak poświęcił się chemii rolniczej, którą zajmował się na folwarku Bechelbronn w Alzacji. Była to pierwsza w Europie stacja doświadczalna agronomiczna. Na wzór jej Angliacy otworzyli u siebie stację Rothamsted, a następnie Niemcy bardzo liczne laboratorja, które zjednały im wielką powagę w kwestjach rolniczych.

## Studja nad zorzą północną.

W *Tägl. Rundschau* czytamy:

Znany z obserwacji zorzy półn. fizyk S. Lemström, ogłosił rezultaty swych badań i na tej podstawie ułożył teorię zorzy, która w zasadzie zgadza się z teorią, postawianą przed laty przez De la Riv'a.

Ogłoszenie tej ostatniej nastąpiło w tym czasie, gdy pojawiły się sprawozdania z obserwacji międzynarodowych, czynionych w r. 1882 i 1883. Wyprawy wysłane przez Austrię, Niemcy i Anglię, pomieściły się w półkolu magnetycznego bieguna, leżącego prawie na tej samej równoległej: w Nain u wybrzeża Labradoru, na wyspie Jan Mayen i w porcie Rac w pobliżu wielkiego jeziora Niemińskich.

Dalszym punktem obserwacyjnym niemieckim był Kinga fjord w zatoce Cumberland. We wszystkich tych miejscach było światło zorzy przeważnie białe z odcieniem żółtym, lub jak w porcie Rac zielone. W Nain zauważano kolorowe pasy (z dołu czerwone, z góry zielone).

Skonstatowana przedtem zależność rozwoju zorzy od stanu atmosfery, zwłaszcza od pewnych form obłoków została stwierdzona.

fesja przykuwa mię do szpitalu. Jest z nami tak, jak z człowiekiem, ćwiczącym jeden tylko członem rozwijający się wskutek tego nadmiernie kosztem innych. Pojęcie tego, co jest możliwym i słusznym zanika coraz bardziej u tej drogiej istoty żyjącej wyobraźnią, podczas gdy z przed moich oczu znika coraz to bardziej ten złudny, a uroczysty błękit, na który może mi, biedne kobiety, musimy patrzeć pod karą śmierci.

Mężczyźni, z którymi pracuję wspólnie, mają dośrodek czasu na rozrywkę; znoszą oni dzielnie wysiłki, które wyczerpują mię i nużą śmiertelnie. Czuję, że chcąc być tem, do czego dążę, trzeba mieć szersze ogólne wykształcenie, silniejszą nerwy, jednostajniejszą siłę fizyczną. A przeto wszystkim jeszcze stan zdrowia Karoliny budzi we mnie poważną obawę. Czegoż bym nie dała, by wierzyć w jej uzdrowienie. Gdybym jeszcze mogła oddalić od niej troskę o chleb powszedni, nie ale gdy widzę ją przykutą do ciężkiej pracy, nie dającej żadnego pokarmu dla umysłu i artystycznej poczuć, lzy mi cisną się do oczu. A jak kocham ją za całe jej poświęcenie się dla mnie! jak obiecuję sobie zapewnić jej kiedyś możliwość marzenia, skupienia się, tworzenia wedle swego usposobienia! Czy nie będzie jednak wówczas już zapóźno?...

Helena wstała gwałtownie od stolika, otworzyła okno i wychyliła się przez nie.

Marzec był dopiero, ale łagodny powiew wiosny niebo świeca gwiazdami i ciepły powiew wiosny dziewczyna wciągała chciwie powietrze w znużoną pierś, a później zaczęła się zwolna przecharczając po ubogim swym pokoiku, o którego przyozdobieniu nie miała czasu pomyśleć, przychodząc doń jedynie dla wypoczynku i pracy. Jed-

Zawy  
zory, czę  
ją, zauwa  
które w  
promienny  
snem swia

Nawe  
zna było  
ho i wte  
wych i ob  
Szczep  
występuje  
lecz pojaw  
Teorja  
lozenia, z  
znych mas  
bywają z  
źródło w

Wczor  
się w Lips  
w nim wy  
W dru  
nych szcze  
K o c h  
wincji w p  
ogólnej we  
Jedną  
sarza Wilh  
stwa niemi  
cityby wte  
wypadek p  
pot pieniąż  
wincji za p  
Z prze  
na pomnik  
Republique  
Francuski  
Jord  
pełnie niew  
rał 90 fr.  
stał, za co  
założył.

Rey b  
niemieckiego  
jednak, z k  
cose” i czło  
wypływa.  
Trzecie  
wodowe ju  
wdopodobn

nym zbytki  
Karolina po  
trywała mu  
kwiatów ob  
stron, gdzie  
brzyste fale  
Lasu, kwitn  
dzinny, ws  
wszystko to

Pod w  
„Biedna  
jakim amio  
gdys mój o  
niu studjow  
mi nie chce  
gnęli oszcz  
Karolina za  
jania po ni

O,  
Tak, j  
przed tobą  
głębi. Czyta  
się przekon  
Pisziesz o n  
losie, o szcz  
zrozumiała,  
łosci i pójdz  
Jakże będę  
będę miała

Przesł  
zały Helenie  
stwo, a jedn  
myśl jej zwi  
jest przena

Przesł  
zały Helenie  
stwo, a jedn  
myśl jej zwi  
jest przena

Przesł  
zały Helenie  
stwo, a jedn  
myśl jej zwi  
jest przena

Zazwyczaj równocześnie z pojawieniem się zorzy, często jednak wraz z nią lub poprzedzając ją, zauważano chmurki zwane cirrus (baranki), które w swem rozpołożeniu naśladowały skład promienny zorzy i czasem zdawały plonąć własnym światłem.

Nawet w czasie, gdy niebo było jasne, można było wnosić, iż wilgoć panuje w atmosferze, bo i wtedy skonstatowano spadanie igiel lodowych i objaw pierścieni księżycowych.

Szczególnie zajmującym jest, że zorza nie występuje nigdy jako pierścień świetlny od razu, lecz pojawia się w rozmaitych miejscach.

Teoria zorzy Lemströma wychodzi z tego założenia, że atmosfera jest zbiorowiskiem potężnych mas elektryczności, które częścią wywołane bywają za pomocą indukcji, zresztą zaś mają źródło w wyparowaniu wód ziemskich.

## Proces Alzatzyków.

Wczoraj podaliśmy ogólny zarys toczącego się w Lipsku procesu, jakoteż główne osobistości w nim występujące.

W drugim dniu procesu przesłuchano oskarżonych szczegółowo.

Köchlin powtarza, że uważa zwrot prowincji w pokojowej drodze za możliwy i wśród ogólnej wesołości, podaje dwie drogi.

Jedną z nich jest ewentualność śmierci cesarza Wilhelma, a z nią i rozpadnięcie się państwa niemieckiego, w takim razie prowincje wróciłyby wtedy same przez się do Francji — drugi wypadek przewidywany przez Köchlina jest kłopot pieniężny Niemiec i odstąpienie Francji prowincji za pieniądze.

Z przesłuchania Blecha skonstatowano, że na pomnik Gambetty dał 10.000 franków, na *Republique Française* 20.000 fr., a na *Petit Français* 10.000 fr.

Jordan trwał przy twierdzeniu, że jest zupełnie niewinnym, Tropp przyznaje, że uzbierał 90 fr. na ligę i przez Schiffmachera je posłał, za co dostał srebrny medal, jako członek założyciel.

Reybel zaprzecza, jakoby dla rządu niemieckiego żywił jaką nienawiść, z listów jego jednak, z których się nazywa „Wüthender Francoise” i członkiem ligi patriotycznej, wcale to nie wypływa.

Trzeciego dnia tj. 15. bm. postępowanie dowodowe już ukończono, wyrok zapadnie najprawdopodobniej dzisiaj.

## Z izby sądowej.

**Czerniowce 15. czerwca. (Kradzież na poczcie).**

Przed trybunałem przysięgłych składającym się z przewodniczącego r. w. s. Piteya i adjunkta Lewickiego i Gizowskiego, jako asesorów, tudzież adjunkta Olińskiego, jako protokolanta odbyła się 13. b. m. rano rozprawa przeciw Dymitrowi.

Krojtorowi o zbrodni kradzieży.

Oskarżenie wnosi osobiście prokurator Martynowicz, broni adw. dr. Brecher, poszkodowanego fiskusa zastępuje komisarz poczt i telegrafów Lichtendorf.

Dnia 22. października 1886 zniknęła w sposób niewiadomy i w pierwszej chwili niewyjaśniony z tutejszego magazynu frachtowego paczka z kosztownościami w deklarowanej wartości 518 złr., nadana we Wiedniu przez firmę Bellak, pod adresem firmy Griesshabera w Czerniowcach.

Wskutek dyscyplinarnych dochodzeń pocztowych, zostało dwóch urzędników zasuspendowanych, jeden w drodze dyscyplinarnej z Czerniowca przeniesiony, a wreszcie padły poszlaki na adresata Griesshabera, który w owym czasie kilka posyłek odbierał, że i tę paczkę, o której mowa, przez jakąś omyłkę urzędnika wydającego odebrał, odbiór zataił, i raz jeszcze doręczenia paczki wartościowej się domaga.

Podjęcie to przez zbieg okoliczności tak stało się prawdopodobnym, że na podstawie tych aktów dyscyplinarnych na wniosek prokuratora państwa, sędzia śledczy wdrożył dochodzenie przeciw Griesshaberowi o zbrodnię oszustwa.

Griesshaber w poczuciu swej niewinności ciężko był tem dotknięty, cierpiał również na honorze i majątku urzędnicy pocztowi, których nawet zasądzono na zwrot szkody w kwocie 518 złr., ale mimo to długi czas rzecz się nie wyjaśniała.

W grudniu dopiero urzędnik kasy oszczędności pan Pompe, któremu Griesshaber opisał skradzione przedmioty, zauważył, że listonosz Krojtor zastawiał łańcuszek nowy, a podobny do tych, jakie wedle opisu Griesshabera były w owej paczce. Łańcuszków w takiej formie dotychczas w Czerniowcach w handlu nie było i poznał fabrykant Bellak łańcuszek zastawiony, jako jeden z tych, które we wiadomej poselce się znajdowały. Krojtor do odpowiedzialności pociągnięty tłumaczył się z początku, że łańcuszek ten dała mu do zastawienia księżdzowa Mironowiczowa, i chciał na nią rzucić podejrzenie kradzieży, ale gdy to się

kłamstwem okazało, i dalsze wybiegi równie nie pomogły — przyznał się, że w chwili, gdy urzędnicy wydający poselki zajęci byli partjami, on korzystał z tego i paczkę tę ukradł wiedząc, że zawiera kosztowności w wartości 518 zł.

Przy rozprawie składa Krojtor takie same zeznania, twierdząc, że ukradł rzeczy te z nędzy i potrzeby — i że 2 zegarki zastawił w kasie oszczędności — resztę zaś rzeczy we dwa dni później do Prutu rzucił.

Kto chce niech wierzy. — Krojtor nie ma majątku i szkoda pocztowego erarjum prawdopodobnie nie zostanie powetowaną — chyba, że ją urzędnicy zapłacą.

Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie co do winy jednogłośnie, a trybunał zasądził Krojtorowi na 5 lat ciężkiego więzienia obostrzonego jednorazowym postem co tygodnia. — Trybunał nie przyjął podanych przez obrońcę łagodzących okoliczności, owszem uznał, że kradzież została popełniona wśród okoliczności obciążających, bo Krojtor jako listonosz, popełnił kradzież na rzecz chlebobawcy, i umiał tak rzecz ułożyć, że wiele niewinnych osób w podejrzenie wprowadził, przez co na honorze pokrzywdzeni zostali.

## KRONIKA.

**Pomnik Kilińskiego.** W sobotę 11. b. m. zebrał się komitet ściślejszy u artysty-rzeźbiarza pana Juliana Markowskiego, celem oglądnięcia modeli na pomnik dla Kilińskiego. Zgodzono się jednogłośnie na samą figurę, którą ma p. M. zaraz rozpocząć i wykończyć kosztem 2.500 złr., zaś co do postumentu, uchwałę na razie odroczone. Artysta przedstawia Kilińskiego w postawie stojącej, z sztandarem w lewej, a mieczem w prawej ręce, na głowie rogatywka. Postać pełna szlachetności, twarz spokojna, ale nadzwyczaj energiczna, to też robi niezwykłe wrażenie. W ogóle wszyscy członkowie komitetu zachwyceni byli tak modelem na ten pomnik, jak i innymi pracami p. Markowskiego. Pomnik dla Barwińskiego, a raczej model jego, czeka po prostu zmiłowania, bo jakoś nikt się nim nie zajmuje, choć to niezawodnie najpiękniejsza myśl pana M. Stary lirnik spiewa dawne dzieje Rusi, a zadumana młoda Rusinka, o parta o skałę, przysłuchuje się pieśniom i znać jej z twarzy, że budzą się w niej nowe myśli, dotąd nieznanne. Jest tam kilka modeli i kilkanaście rysunków na pomnik Mickiewicza, a najnowszy rysunek na pomnik Heidenreicha jest prześlicznie obmyślany. Na wysokiej skałe stoi krzyż, u którego stóp leży zraniony żołnierz, trzymający w ręce sztandar z napisem: „Za waszą i naszą wolność”. Jednak nadzieja zwycięstwa nie stracona jeszcze, bo nad wojownikiem unosi się biały o-

## V.

W kilka dni później Karolina wbiegła rozpromieniona do pokoju siostry, która dopiero co wróciła z uniwersytetu.

— Marta była dziś u mnie i zaprosiła nas na obiad, na którym ma być również jeden z moich wielbicieli. Bo czy uwierzysz Helciu moja, ja mam wielbicieli i to jeszcze takich, którzy nie są zwolennikami kwestji kobiecej, lecz należą raczej do przeciwnego obozu. Ten pan jest literatem i światowcem jednocześnie, nienawidzi tak zwane *bas-bleus*, co mu nie przeszkadza wszelako zachwycać się najniższą twój sługą. Marta utrzymuje, że może mi być wielce pomocnym i że chętnie to uczyni. Dziwił się niezmiernie, że mogła zniżyć się do układania anonsów i prospektów... Jeżeli dzięki jemu oddadzą mi wreszcie sprawiedliwość! Gilbert Méran ma liczne stosunki w dziennikarstwie, on...

— Gilbert Méran? — przerwała Helena spokojnie. — Słyszałam już to nazwisko. Tak jest, spotkałam go u Marty...

— I nic się o tem nie powiedziała?

— Zapomniałam. Nie wiedziałam wreszcie, że jest pisarzem; przedstawiono mi go jako podróżnika.

— Pisze wtedy tylko, gdy ma natchnienie, szczęśliwy człowiek! Nie może więc być mowy o jakimś współzawodnictwie między nim, a takim rzemieślnikiem jak ja.

— Biedactwo moje najdroższe — rzekła Helena, składając na czole siostry smutny, a gorący pocałunek.

— Niesłusznie ubolewasz nademną, dostałam dziś właśnie sporą sumkę z *Foyer Domestique*, które mię prosi o sprawozdanie z tegorocznej wystawy obrazów, z pominięciem naturalnie wszel-

kich nieprzyzwoitych nagości, naturalizmów i t. d. Wolę to jednak, niż owe przepisy kucharskie, zagadki historyczne, logogryfy. Może i dla mnie wędzie słońce. Nie uwierzysz jak mię cieszy ten sąd bezinteresowny, bezstronny.

— Uważasz pana Méran za takiego wytrawnego sędziego? Co on czytał z twych utworów? Może tylko „Próbę”?

— Czy i ty znajdujesz, że to jedno tylko dobrze napisała? — spytała z żywością Karolina.

— Owszem, podoba mi się wszystko, co piszesz, ale ja nie jestem znawcą. Wiem tylko, że powodzenie jakie spotkało twój pierwszy utwór, nie powtórzyło się już nigdy więcej i chciałabym wiedzieć z jakiego powodu.

— Powód ten jest łatwym do odgadnięcia: dowiedziano się, że autor jest kobietą i zechciano mu dowieść, że kobiety są zdolne tylko do rodzenia dzieci.

Pierwszy utwór Karoliny złożony z wielką nieśmiałością i bezimiennie w redakcji jednego z pism, które ogłosiło go drukiem, przyjęty nadzwyczaj pochlebnie przez krytykę, zdawał się zapowiadać świetną przyszłość autorce, a jednak przez długi czas nie przyjmowano nigdzie drugiego jej romansu, który ona sama stawiała nieskończenie wyżej od niezręcznie napisanej pierwszej nowelki, będącej kartką smutnych dziejów własnego jej serca. W końcu jedno z prowincjonalnych pism zgodziło się przyjąć romans Karoliny z warunkiem umieszczenia na tytułowej kartce: przez autorkę „Próby”, jak gdyby ta druga praca potrzebowała rekomendacji pierwszej. Trzeci z kolei manuskrypt został stanowczo odrzuconym wszystkich nakładców i wszystkie pisma i spoczywał smutnie w głębi szufladki w oczekiwaniu lepszych dni.

(C. d. n.)

nym zbytkiem był mały bukietik fiołków, który Karolina postawiła na kominku. Helena przypatrzyła mu się z rumieńcem, a roskoszny zapach kwiatów obudził w niej wspomnienia rodzinnych stron, gdzie Gertruda mieszkała dotąd. Te srebrzyste fale rzeki Zorn, sine wierzchołki Czarnego Lasu, kwitnące fiołki i wrzosa Alzacji i dom rodzinny, wszystko to było już dla niej straconem, wszystko to już należało do Niemców.

Pod wpływem tych myśli tak pisała dalej:

„Biedna moja siostra! jakbym chciała zawieść ją do nas, objąć posiadę wiejskiego lekarza, być takim aniołem opiekuńczym dla okolicy, jak niegdyś mój ojciec. Pytanie, co zrobię po ukończeniu studjów, męczy mię niewypowiedzianie, a nikt mi nie chce na nie odpowiedzieć, jak gdyby pragnęli oszczędzić mi przykrości, rozczarowania. Karolina zachwyconą bywa, gdy żartuję z jej bujania po niebie i woła wówczas z uśmiechem:

— O, ty jesteś silną; tem lepiej!

Tak, jestem nią dla wszystkich na pozór, przed tobą tylko, najdroższa, otwieram duszę do głębi. Czytając ostatni twój list bardziej jeszcze się przekonałam o sile mego uczucia dla ciebie. Piszesz o nowych obowiązkach, o zapewnionym losie, o szczęściu niespodzianem. Jeżeli dobrze zrozumiałam, musiałas spotkać kogoś godnego miłości i pójdziesz z nim ręką w rękę przez życie. Jakże będę kochała wasze dzieci, ja co nigdy nie będę miała własnych! A teraz żegnaj!”

Przeszłość siostry i własne doświadczenie, każały Helenie potępiać w teorii miłość i małżeństwo, a jednak na pierwszą wzmiankę o szczęściu myśl jej zwróciła się instynktownie do tego, co jest przeznaczeniem każdej niemal kobiety.

rzeź z palmą zwycięstwa w szponach. Słowem, w pracowni p. Markowskiego są rzeczy godne widzenia, ale któż się tem u nas interesuje. Członkowie komitetu pomnikowego nie mogli wyjść ze zdziwienia, że u nas, w wielkim mieście, artysta tej miary i takiej fantazji jak p. M., nie może sobie urządzić należycie nawet pracowni, mimo że — jak się wyraził prof. Zacharzewicz — miejsca takie powinny szczególnie pociągać inteligencję. Praca na chleb codzienny absorbuje zupełnie artystę. Zważyć należy, że jest on dziś prawie jedynym rzeźbiarzem we Lwowie, bo Mikulski zmarł, Błotnicki przeniósł się do Krakowa już dawniej, Barącz wyjechał do Paryża, pozostał tylko p. M., a mimo tego trudno mu wydostać się poza granice tuzinkowych robót. Zamilowanie do sztuk pięknych jest u nas ogromne.

**Fundusz przemysłowy.** Tegoroczny sejm uchwalił utworzenie stałego funduszu na popieranie przemysłu krajowego przez coroczne odkładanie na ten cel kwoty 30.000 złr. przez lat 10, i przekazanie doń wszystkich aktywów, jakie fundusz krajowy ma dotąd u stron z tytułu zwrotu pożyczek, na popieranie przemysłu udzielanych.

Zwroty te stanowią właściwie pierwszy zawiązek funduszu przemysłowego. Onegdaj właśnie Wydział krajowy przekazał te aktywa pod zarząd banku krajowego. Jest myśl, aby funduszu przemysłowego użyć przede wszystkim na założenie odpowiedniej potrzebom kraju garbarni.

**Ze zgromadzenia śpiewaków** odbytego w czwartek 15. bm. Za inicjatywą komitetu miejskiego powołanego do urzędzenia kantaty dla następcy tronu odbyło się w sali Towarzystwa muzycznego zgromadzenie lwowskich śpiewaków w celu zasięgnięcia opinii, tak co do organizacji zjazdu śpiewackiego, jak zaaranżowania w myśl propozycji „Lutni“ nadzwyczajnego koncertu na cele pożyteczne. Na wniosek prezesa „Lutni“ wybrano przewodniczącym zgromadzenia radcę p. Tchórnickiego ten zaś powołał na sekretarzy pp. Ardana i Koronowicza. Przebieg dyskusji był dość ożywiony. Co do organizacji pozostawiono główny kierunek komitetowi miejskiemu; zaś gospodarstwo wewnętrzne tak uchwalono urządzić, aby w każdym rodzaju głosu byli ustanowieni cenzorowie, których zadaniem byłoby, nie tylko utrzymanie porządku, ale przede wszystkim baczenie na czystość intonacji przydzielonych osób, a w razie dostrzeżenia braku przygotowania mają cenzorowie uprosić dotyczącego, aby tylko przysłuchiwał się wykonaniu. Na czterech będzie ustanowiony jeden cenzor, których mają zaproponować zarządy Towarzystw muzycznych i Lutni miejskiemu komitetowi. Próba jeneralna obu kantat (polskiej i ruskiej) ma się odbyć na wolnym powietrzu; do ćwiczeń wspólnych lwowskich śpiewaków wybrano dyrygentem p. Cetwińskiego a zastępcą p. Koronowicza; zamiejscowi śpiewacy odbyć mają osobną próbę, która poprzedzi jeneralną. Kantatami dyrygować będą kompozytorowie sami a mianowicie polską p. Noskowski, dyrektor warszawskiego Towarzystwa muzycznego, ruską p. Wachnianin.

Następnie toczyła się dyskusja w sprawie projektowanego koncertu. Z pośród mnogich zdań utrzymały się następujące wnioski: Koncert ma się odbyć 3. lipca w południe, do wypełnienia programu mają być powołane siły przez osobną dla koncertu wybraną komisję a czysty dochód z produkcji na wniosek p. Makarewicza uchwalono oddać do dyspozycji prezydenta miasta względnie rady miejskiej. Do komitetu mającego się zająć aranżowaniem koncertu wybrano pp. Cetwińskiego, Luksa, Koronowicza, Makarewicza i Tchórnickiego.

Komitet ma także zastanowić się, względnie znieść się z kompozytorami, czyli kantaty przy udziale wszystkich sił śpiewackich z prowincji nie mogłyby wejść do programu. Punkt ostatni wymaga sali, któraby pomieściła na estradzie do 400 osób, wliczając całą orkiestrę.

**Krajowe Towarzystwo spożywcze,** stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie, zostało już wpisane do księgi Stowarzyszeń zarobkowych i w krótko rozpocznie swoją działalność. Przypominamy tedy, że przystąpienia przyjmują: Bank krajowy galicyjski, bank kredytowy, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie i kancelarja adwokata dr. Tilla we Lwowie, ulica Jagiellońska, 1. 2.

**Popisy uczniów** konserwatorium galicyjskiego Towarzystwa muzycznego odbędą się 23., 25. i 27. czerwca; 29go b. m. nastąpi odczytanie wyszczególnionych i rozdanie nagród. Początek o godzinie Smej rano i 3ciej po południu. Wstęp wolny. Bliższe szczegóły w programie, który przy wstępie otrzymać można.

**Wiec diaków** lwowskiej archidiecezji odbył się onegdaj we Lwowie. Uczestników z różnych okolic

przybyło przeszło 100. Przedmiotem obrad był statut towarzystwa wzajemnej pomocy diaków. Statut uchwalono. Przewodniczącym obrano p. Gietmina, zastępcą Wojkiewicza, a sekretarzem Polotniko.

**Pan Juljan Gierowski** otrzymał od ministerstwa finansów przed wyjazdem sześciotygodniowy urlop.

**Na uroczystość** położenia kamienia węgielnego pod ruskie seminajum duchowne, przez arcyksięcia Rudolfa, zaprasza ordynat metropolitalny, duchowieństwo ruskie do jak najliczniejszego udziału.

**Festyn ogrodowy,** połączony z przedstawieniem amatorskim przy współudziale chóru męskiego, a urozmaicony zabawami towarzyskimi, odbędzie się w niedzielę 19. czerwca br. w Stowarzyszeniu „Skala“, przy ul. Mickiewicza l. 28., na dochód funduszu inwalidów wdów i sierót „Skala“.

**Pan Adolf Aleksandrowicz,** majster szewski i radny miasta, obchodząc wczoraj imieniny swoje, doznał miłej niespodzianki od towarzyszy pracy. Jak wiadomo, od dziesięciu lat jest on dyrektorem tutejszego Towarzystwa handlu skór, które w znacznej części jego zabiegom i wytrwałości zawdzięcza swój rozwój. Owoż członkowie rady nadzorczej tego Towarzystwa, z dr. Alfredem Zgórkim na czele przybyli w południe do pomieszczenia jego, i składając serdeczne życzenia wręczyli mu pamiątkowy pierścień z brylantem.

**Kandydaci notarialni** we Lwowie postanowili zwołać na dzień 2. lipca br. ogólne zebranie wszystkich kandydatów notarialnych w obrębie Izby lwowskiej odbywających praktykę w celu uchwalenia memoriału do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie spowodowania zmiany ustawy notarialnej w tym kierunku, ażeby do kwalifikacji na posadę notariusza wymagana była nie jak dotychczas czteroletnia, lecz co najmniej pięcioletnia praktyka, z czego cztery lata, a nie jak obecnie dwa lata praktyki mają być odbyte u notariusza. Zmiana ta zmierza do tego, ażeby utrudnić osobom nie poświęcającym się zawodowo notariatuwi przeszerzenie się z innych zawodów prawniczych na praktykę notarialną w celu uzyskania posady notariusza, od lat kilku bowiem powtarzają się często wypadki, że adepci innych zawodów prawniczych po odbyciu już dłuższej praktyki gdzieindziej, przerzucają się do notariatu i uprzedzają w uzyskaniu posad notariuszów tych, którzy zawodowo notariatuwi się poświęcili, po dziesięć lat, a nawet i dłużej z upragnieniem wyczekują na uzyskanie takiej posady.

**Fabryka białoskórnicza** powstała w Stryju. Otworzył ją p. Jan Pasiecznik. Zwracamy na ten zakład uwagę wszystkich rękawiczników w kraju.

**Przeznaczenie kupca uratowało ludzkie życie,** a było to we wtorek, 14. bm. W południe tego dnia przybył do handlu p. A. P. Schulca w Czerniowcach inteligentny mężczyzna i zażądał rewolweru do kupienia. P. Schule, będąc zam w handlu, pokazał mu takowy i zapytał przystem na jaki cel potrzebnym mu jest rewolwer. Nieznajomy objaśnił, że wybiera się w podróż do Mołdawii i pragnie w drodze mieć broń przy sobie. P. Schulcowi nie wydało się to prawdą, dał jednak rewolwer, atoli, zamiast rzeczywistych nabożów, zapakował fałszywe. Gość ujawnił broń, westchnął głęboko i zdradził niepokój, który p. Schulca utwierdził w domysłach.

Po wyjściu nieznajomego, przeczorny kupiec dał znać do policji, aby miano na oku nabywcę rewolweru. Nieznajomego sprowadzono też na inspekcję policji i przesłuchano. Początkowo nie chciał on zdradzić swego nazwiska, następnie jednak przyznał się, iż nazywa się Gotecki, przybył tu z Wiednia przed kilku dniami wraz z żoną i kupił rewolwer, aby sobie odebrać życie, gdyż pragnie położyć koniec nędzy, w jakiej się znalazł. Oddano go pod obserwację lekarzy dla zbadania stanu umysłowego.

**Dla nauczycieli ludowych.** Rada szkolna okręg. w Gródku ogłasza konkurs na posady nauczycielskie przy szkole etat. w Haliczanie, Rodatyczach i Wrocie w płacę 300 zł. w Wiszeńce wielkiej 400 zł. tudzież przy szkole fil. w Zaszkwicach z płacą 250 zł. i pomieszkaniem; przy szkole etat. w Kołodrubach z pł. 300 zł. tudzież przy szkołach fil. w Pohorcach, Podhajczykach i Powerchowiu z pł. 250 zł. i pomieszkaniem. Konkurs do 31 lipca.

**Kto właściwie wygrał los Bazyliki?** Dzienniki doniosły przed kilku dniami, że główna wygrana lasów Bazylika padła na niejakiego Szöcsa, woźnego w Temeszwarze, który trzy sztuki tych losów nabył na raty w jednym z kantorów wiedeńskich, a następnie promesę swoją zastawił. Szöcs, dowiedziawszy się o ciagnieniu, telegrafuje, żeby losu tego nikomu innemu nie wypłacać jak tylko jemu, tymczasem pokazało się, że uległ jakiejś mistyfikacji, i zdaje się, że nie posiadał lo-

su, który wygrał, gdyż równocześnie z oryginalnym lossem zgłosił się do kantoru „Mercura“ w Wiedniu kandydat adwokacki Zygmunt Reiner z Pesztu, i wygraną podjął. Równocześnie zaś zgłosił się po wygraną w drodze telegraficznej i pewien adwokat z Plenczyna, który tak samo jak i Szöcs, powołuje się na tę samą serję i liczbę losu.

Policja wiedeńska wzięła rozwiązanie tej zawiklanej sprawy w swoje ręce.

**Trupa dramatyczna poznańska,** która dawała w ostatnim czasie przedstawienia w Inowrocławiu, zamierzała przenieść się stamtąd do Prus zachodnich, mianowicie do Torunia i Chelmna. Władze rządowe odmówiły jednakże pozwolenia na gościnę teatru polskiego w tych miastach. Z tego powodu Towarzystwo poznańskie zjedzie do Włocławka, a następnie do Piotrkowa.

**Bandę fałszerzy monet** odkryła żandarmerja w Waisach w Krainie. W okolicy od dłuższego czasu zaczęły się pojawiać fałszywe guldeny, wszelkie poszukiwania jednak za ich autorami nie odniosły pożądanego rezultatu. Dopiero d. 1. bm. udało się żandarmerji wpaść na trop zorganizowanej bandy i pochwycić ich członków. Przy rewizji skonfiskowano dwie prasy, 113 sztuk fałszywych guldenów i przyrządy do fabrykacji monet przeznaczone. Aresztowano czterech mężczyzn i dwie kobiety.

**Energiczny krok włóścian.** Czytamy w czern. *Gaz. Pol.* Niedawno donosiliśmy, iż w Żadowie miejscowy właściciel dóbr, pragnąc koniecznie osiedlić we wsi żydów, podarował grunt własny pewnej rodzinie żydowskich muzykantów i wspólnie z sąsiednimi obywatelami wybudował im w prezencie dom na pomieszkanie. Dzisiaj jeden z tutejszych kupców, p. Katz, donosi nam o wręcz przeciwnym wypadku, jaki miał miejsce we wsi Czahor, powiatu czerniowieckiego.

W siole tem pragnął założyć karczmę żyd z Sadogóry, nazwiskiem Picker. Otrzymałszy pozwolenie starostwa, najął dom i zapłacił cenę najmu, a przed dwoma tygodniami przybył na miejsce, aby się zainstalować. Zaledwie jednak to ukończył, zjawił się miejscowy wójt gminy w towarzystwie 15 gospodarzy i kazał Pickerowi wynosić się natychmiast, oświadczając, że żyda we wsi nie ścierpią. Nie pomogli perswazje i odwoływanie się na pozwolenie starostwa, nie pomógł i opór, wieśniacy bowiem, gdy Picker dobrowolnie nie chciał się wynieść wyrzucili go z chaty, a za nim i wszystkie bagaże. Picker umknął; rzeczy jego leżały przez 8 dni na łące, aż je w końcu zabrał napowrót do Sadogóry. Tymczasem zaś wieśniacy wniesli do starostwa podanie, zaopatrzone 166 podpisami gospodarzy, gdzie oświadczają, że żyda do wsi nie puszcza i proszą, aby mu cofnięto udzieloną licencję na karczmę. Zająście to podobno oprze się o sąd tutejszy, w którym była już komisja dla stwierdzenia faktów. Zgromadzeni wszyscy mieszkańcy gminy oświadczyli, iż stoją solidarnie po stronie wójta a przeciw osiedleniu się izraelity.

**Kradzież obligacyj** wartości 4600 franków popełniono w Brukseli w Societé générale. Jegomość który obligacyj tych zażądał, zreszcie ściągnął je z przed nosa kasjerowi, opuściwszy złotą monetę na ziemię, czem na chwilę uwagę od okienka bankowego odwrócił. Sprawca korzystając z chwilowego niepokoj, niepostrzeżenie umknął.

**Pod nazwiskiem hr. Liwii Mansfeld-Melo** doproszał się w Wiedniu ciągłego oszustwa kaligraf Ferdynand Halloy z Czerniowiec, pisząc niejako od niej listy z prośbą o wsparcie. Policja przyaresztowała oszusta, który wyludzał wsparcie, posyłając listy owe przez porty publiczne. W ten sposób oszukał Halloy 53 osób, wybrawszy od nich wsparcia na 118 zł.

**W nieszczęśliwej** królewskiej rodzinie bawarskiej przychodzi znowu zanotować nowy wypadek obłąkania. Dziwnym zbiegiem wypadków, prawie w samą rocznicę uznania niepożyteczności króla Ludwika II. uległa obłąkaniu dawniejsza narzeczona nieszczęśliwego króla, księżniczka Zofja, żona księcia d'Alençon, siostra cesarzowej austriackiej. Księżnę zawieziono już do Gracu, do zakładu leczniczego znakomitego lekarza chorób nerwowych i umysłowych dr. Kraft-Elbinga.

**W Moskwie** w roku bieżącym akademickim, jak donosi *Kraj,* następujący Polacy ukończyli uniwersytet moskiewski. Na wydziale prawnym: Marjan Hryniewicz, Karol Pawłowski, Piotr Staszewicz. Na wydziale lekarskim: Zdzisław Baraniecki, Dominik Domaszewicz, Julian Hanusowicz, Antoni Januszewicz, Leon Landau, Wacław Łazowski, Wincenty Łaski, Michał Lesniowski, Arnold Lewenson, Salomon Mintz, Benjamin Müntz, Leon Oberfeld, Wincenty Odyniec, Ignacy Rejs, Romuald Rutkowski, Władysław Sawaniewski, Anastazy Syciński, Jan Strzelbicki, Romuald Suffczyński i On-

fry Szlach  
Antoni Br

Icek

ale stokro  
nego, że l  
władz pod  
które nosi  
metryczn  
mniej dz  
wstręt nas  
lery, które  
wymienia  
wypadek,  
z przykład  
wia niekie  
nawet o t

Wykła

odbędzie s  
12. w poł  
tutejszej c.  
Preleg  
gnomji arc

Desin

przez p. M  
Wszelazy  
desinfekcj  
dent zwola

te sprawę  
się na zro  
miast urzę  
towarzyszy  
starania s  
W kilka d  
centnarów  
desinfekcj  
prócz tego

Robiono t  
powiodła  
proszku to  
najbardziej  
będziemy  
miasta, a  
przedsiębi  
nego torfu

Tea

(Ng)

aktowej k  
rem anoni  
p. t. „W  
legle spr  
wreszcie p  
patrzono  
gdymy wł  
nanianie  
cyjna. Bez  
ślady pod  
go ojeows  
wielokrotn  
które zdra  
ta mieści  
studenckie  
pochwycon  
charzewsk  
żywo zajm  
znakomicie  
wojskowy,  
wicz zagra

W al

mają posie  
Smolka z  
historyczn  
do archiw  
ubiegłej z  
fiarności p  
skutku, z  
się, a wr  
sejmowej,  
W wypra  
czwó uniw  
rzeńskich  
i p. Rubc  
przybyły z  
niwersytet  
szukiwani  
hrahama i  
leccnia k  
Zrazu zam  
ko, co się  
ku; bliż





**Winkulacji i dewinkulacji papierów wartościowych** podejmuje się  
**AUGUST SCHELLENBERG**  
 Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie**  
 Dla urzędów parafialnych i kościelnych bez doliczenia prowizji.  
 Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

**Podczas Jarmarku powszechnego we Lwowie** polecamy **sukna zwane łańcuckie** na bundy, kurtki i t. p. **koce** do nakrycia łóżek, oraz **derki na konie**. — **Skóry** wyrobu krajowego, jak **juhty szare** i kroje hamburgskie. Sprzedaż na placu jarmarczonym.  
 Dyrekcja Towarzystwa handlu skór w Łancucie.  
 1135

**Handel sukna i towarów wełnianych** modnych pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
 we Lwowie, Rynek liczb 33.  
 rok założenia 1841.  
 poleca też **materje płócienne i dreliszki** na liberyjne ubrania we wielkim wyborze po cenie 45 centów za metr zacząwszy.

**Towarzystwo spożywcze**  
 We Lwowie 575a

przy placu Dominikańskim liczb 1.  
 utrzymuje w magazynach i składach dla P. T. członków:  
**Towary kolonialne i spożywcze**  
 Jako to: Masło dworskie, wędliny lite skie, drob i zwierzyne, słoninę, smalec, mąkę, wina austriackie, węgierskie i francuskie, rum, koniak, wódki krajowe i zagraniczne, oraz wszystkie artykuły do handlu kolonialnego należące.  
**Drzewo opałowe** bukowe, brzozone, grałowe, sosnowe; **Pieczywo z własnej piekarni** wszelkiego rodzaju — sprzedaż w 12 sklepach; wedle cennik w w tychże sklepach pomieszczonych; **Mleko, śmietankę i śmietanę** z okolicznych dworów w mleczarniach przy placu Dominikańskim i ulicy Gródeckiej liczb 72.  
**Ceny wszystkich pomienionych artykułów znacznie niższe od cen targowych w mieście.**

**Saxlehnera źródło gorzkie.**  
**Munyadi János**

analizowana przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa**, również wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomitości lekarzy jak **Bamberger, Koranyi, Lorinser, Moleschott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosinowski, Chalubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schultze, Wanderlich, Friedreich, Spiegelberg** i inni, zastępuje słusznie na nazwę **Najskuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkich.**  
 Uprasza się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej przemiany, żądać wyraźnie „Saxlehnera naturalną wodę gorzką”  
 Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.  
 Właściciel: **Andrzej Saxlehner, Budapeszt.**

**Opłacający się dochód**

znajdą osoby każdego stanu, które zechcą się zająć sprzedażą losów pożyczek premiiowanych, w Austrii prawie dozwolonych. Można miesięcznie zł. 75 do 250 łatwo, bez kapitału i ryzyka zarobić. Zgłoszenia przyjmuje Rudolf Mosse we Wiedniu pod lit. A. 755.

**Morele**

najpiękniejsze wybierane świeżo rwane wysłać będą tak jak co roku w 5-cio kilowych koszach wraz z opłatą pocztową po 2 zł.

**Morele mieszane** po 1 zł. i 86 ct.

O wczesne zamówienia uprasza 1106

**JAN RIGHETTI** w Zaleszczykach.

**Piękny, rentujący się Dom czynszowy**

z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łaźnią i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u Ignacego Frieda ulica Halicka 1. 13. we Lwowie. 1119

**Z powodu przyjazdu do Galicji**

Jego Ces. Wysok. Następcy tronu **Arcyksięcia Rudolfa** poleca

**Magazyn Henryka Müllera**

1500 szt. **Lampionów** od 10 ct. do 1 zł. 50 ct. za sztukę.

**OGNIE SZTUCZNE** bardzo pięknie wykonane

od 10 ct. do 5 zł. za jedną sztukę.

Przy większym odbiorze opuszczam 10% 1136

**Cukiernia i fabryka pierników. ZYGMUNTA LITWIŃSKIEGO**

we Lwowie, ulica Kręta Nr. 5. poleca

**najwyborniejsze pierniki i ciasta.** 1077

1/2 kl. **Cukierków 80 ct.**

**Podagra, Reumatyzm, Piasek w Urynie**

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA **LITHINY**  
 Sól produktu chemicznego zwanego **LITHINA** w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perrière w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Sólą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.  
 We Lwowie, w aptekach **PP: MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO**; w Krakowie, **PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.**

**Na ból zębów**

wszelkiego rodzaju, jakoteż na wszelkie choroby ust i zębów w ogóle jest prawdziwa, a sławna w całym świecie  
 c. k. dentysty nadwornego

**Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** do ust i zębów  
 (Wiedeń I. Bognergasse nr. 2.)  
 najskuteczniejszym środkiem ze wszystkich podobnych środków na także cierpienia zalecanych.

**Dra Poppa**  
**Proszek na zęby albo Pasta na zęby**  
 utrzymuje zawsze **zęby zdrowo i czysto**, co jest wielką korzyścią dla utrzymania żołądka w zdrowiu.

**Dra Poppa Plomba do zębów**  
 jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

**Dra Poppa Mydło zielone**  
 od 18 lat z najlepszym skutkiem używane na wszelkie wyrzuty skórne. — Sztuka 30 centów.

**Przestrzega się, aby nie kupować fałszywej Wody Anaterynowej, gdyż według analizy zawiera ona szkodliwe zdrowiu domieszki.**

Na składzie mają: we **Lwowie**: apt. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beizer, Sklepiński, J. Piepes, J. Wewirowski, H. Blumenfeld, A. Kochanowski, K. Krzyżanowski, Dr. Zarzycki, A. Rappaport, jakoteż Ig. Jahl, parf., H. Leon, parf., J. Hanke, drog., M. Müller galant. — Następnie apteki, drogerje i perfumjerje w **Winnickach, Gródlu, Szczercu, Kulikowie, Komarnie, Zółkwi, Kamionce, Glinianach, Jaworowie, Sądowej-Wiszni, Brodach, Sokalu, Mostach Wielkich, Belsie, Złoczowie, Bóbrce, Tarnopolu, Buczaczu, Horodence, Zaleszczykach, Borszczowie, Husiatynie, Kotołomy, Sniatynie, Kuttach, Nadwórnie, Trembowli, Bohorodczanach, Tysmienicy, Stanisławowie, Dolinie, Rohatynie, Brzeżanach, Drohobyczu, Samborze, Turce, Przemyślu, Jarosławiu, Radymnie, Lubaczowie, Rawie, Dobromi, Sanoku.**

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

Subjekta i praktykanta po zukuje handel korzenny Wojciechowski we Lwowie. 466

**Prawnik** z chlubnymi rekomendacjami i świadectwami poszukuje posady **nauczyciela domowego** na wieś. Przygotowuje do szkół gimnazjalnych. Oferty przyjmuje Ad. „Kur. Lwow” pod lit. X. Y. Z. 473

**Akademię**, **prawnik** mówiący płynnie po niemiecku, przygotowałby przez wakacje do egzaminu ucznia gimnazjalnego. Wiadomość persévérance poste restante. 491

**Omiana** z fotelami, szafy, stoły, z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze.

**Potomniatury** pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktowski 1. 2. 299

**Poszukuje się niedrogiego rocznego mieszkania** na wsi lub w miasteczku przy kolei Kraków-Lwów, w zdrowej okolicy położonego, w murowanym suchym domu z ogrodem lub sadem tuż przy domu 3 jasne mniejsze lub większe pokoje z dobrymi piecami, kuchnią, spiżarnią i drewnianą. Oferty z oznaczeniem ceny, położenia i bliższych szczegółów nadesłać uprasza się do Administracji „Kurjera Lwowskiego” pod lit. A. W. 482

**Urządzenie sklepowe** bardzo tania do nabycia. Bliższa wiadomość ul. Halicka 16. w magazynie wyrobów tokańskich. 487

**Meble orzechowe** i nie orzechowe z trzech pokoi do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. Zamojskiego nr. 4. 488

**Sukień** różnych, ubrania zwykłego, Smebli do 4 pokoi poszukuje Zakład Jaszczyszyna ulica Ormiańska nr. 2. 479

**Putra od moli** najpraktyczniej przechowuje Zakład Jaszczyszyna ul. Ormiańska 1. 2. 480

**Pasy polskie lite**, na różne ceny, mamy obecnie na składzie, jak również materje na chorągwie dekoracyjne we wszystkich kolorach. Stachiewicz i Abrysowski, Lwów, Rynek nr. 32. 462

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

Na czas pobytu arcyks. Rudolfa są do najęcia 2 lub 3 duże umeblowane pokoje z przedpokojem przy placu Halickim 1. 10. 1 piętro. Bliższa wiadomość u WP. Prauna w ratuszu. 475

3 pokoje na II. piętrze z przynależnościami na Rurach 10. 489

3 pokoje z przynależnościami ulica Koralnicka 3. 490

**Pomieszkania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicach **Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej** odnajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera** Kazimierzowska 37. 231

4 pokoj., kuchnia, Rynek 4. 486

4, 2 pokoje z przynależnościami, Rury 1. 4. 484

1 pokój f. ontowy kawalerski II piętro, 2 pokoje z kuchnią w oficynach I piętro, ul. Batorego 1. 24, zaraz do najęcia. 483

**Brajrowska 1. 6.** pomieszkanie I. piętro 3 pokoje, kuchnia etc. zaraz do najęcia. 470

Pokój kawalerski f. ontowy na I. piętrze do wynajęcia od 1. lipca ul. Sapiehy 1. 63. 481

**Sykstuska 35** pokój wist. 455

3 frontowe pokoje, kuchnia 1 Lipca 31. 12 Piekarska. 467

**Mieszkanie** o 4 pokojach z kuchnią i przedpokojem z powodu wyjazdu tania do wynajęcia. Ulica Kraszewskiego 23. 331

**Mieszkania** różne są do najęcia w nowej kamienicy Gliniańska nr. 15. 474

**Prywatna korespondencja.**

Dzięki za słowa i uśmiech — stokrótne — wszystko złe — pierzeło, lecz błagam konieczni — Najdroższa! o możliwość zbliżenia się z Tobą, powiedz prawdę czy lubisz lub nienawidzisz? Twój Listek. 485

# Artykułów chirurgicznych

## dobrze zaopatrzony Skład

jako to:

- Baloniki do rozpylania podwójne
- Bougies i katetry
- Bougies woskowe
- Cerata woskowa
- „Clysoires“
- Flaszki na mleko
- Flaszki do ssania
- Flaszki moczowe
- Flaszki moczowe podroźne
- Gąbki do gardła
- Gąbki paryskie
- Garnitury do flaszek do ssania
- Garnitury do olejków Hegara
- Garnitury do ssania
- Irrytatory do podroży
- Kanki do kaucunku i kości
- Kanki maociczne
- Katetry dla koni
- Klysonumpy
- Klystiry dla koni i bydła
- Kropiomierze
- Lejki Hegara z blachy, kaucunku, niklu i szkła
- Miedniczki kauczukowe dla chorych
- Napiersniki
- Ochraniacze od pomazani
- Odcinacze mleka
- Opaski gumowe
- Papier gutaperchowy
- Papier pergaminowy
- Pęcherze rybne
- Pędzelki do gardła
- Pędzelki do oczu
- Peserja
- Pierścienie gumowe
- Pierścienie gumowe zabkowane
- Pierścienie maociczne
- Poduszki gumowe
- Pończochy gumowe przeciwkurczom
- Prezerwatywy gumowe
- Prezerwatywy damskie
- Przepaski perjodyczne
- Prześciernada gumowe
- Przynależności do irrigatorów
- Pypki do ssania
- Rozpylacze do perfum
- Rozpylacze do proszku
- Słuchawki kauczukowe
- Sondy żółądkowe
- Suspensorja
- Wata Brunza do opatrywania
- Wata szpitalna
- Węże gumowe
- Wkręplacze do oczu
- Woreczki na lód
- Woreczki na lód
- Woreczki perjodyczne
- Wstrzykawkki gruszkowe
- Wstrzykawkki gumowe, metalowe i szklane
- Wstrzykawkki do iniekcji
- Wstrzykawkki maociczne kauczukowe
- Wstrzykawkki do proszku na owady
- Wstrzykawkki do ran
- Zbiorniki moczowe

# JÓZEF HANKE

## Skład farb i handel materiałów



pod „Czarnym Psem“  
**we Lwowie, w Bynku liczb 38.**  
we własnym domu.

**CHOCOLADE**  
**JORDAN & TIMAEUS**  
WIEN-PRAG BODENBACH BUDAPEST.  
ECHTER ENTOELTER  
**CACAO**

Inter-Continental-Firma  
VORRÄTHIG IN ALLEN BRESEREN  
DROGUEN-SPEZEREI UND DELICATESSEN-GEWÄRKEN

### Zmiana lokalu.

Założona w r. 1885 przy ulicy Jagiellońskiej l. 16.

## Drukarnia Polska

przeniesioną została na ulicę Sobieskiego l. 28. l.p.

Zaopatrzwszy się w pospieszne maszyny, wielki wybór nowych cziotek, wykonuje wszelkie w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące roboty w najkrótszym czasie i po cenach najprzystępniejszych.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

**D. K. Kurpiel**  
ulica Wałowa l. 3.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

**PRZESTROGA!** Przekonawszy się, że sługi do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł fałszywych, lecz liście piwo szynkujących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct. litr najprzedniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam płacę browarowi 14 ct. litr — 24 ct. litr najlepszego piwa **okocimskiego**, przewyższającego dorością wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wystającego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względom szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą

**Naftula Toepfer,**

właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska l. 12.

**Ważne! Ważne!**

Wkrótce otwarty zostanie pod firmą

## MAURZYC BIRNBAUM

przy ulicy Karola Ludwika 37

### Nowy skład gotowej bielizny

męskiej, damskiej i dziecinnej

oraz

### Sukienek, fartuszków, krawatów, pończoch i skarpetek

wszystko w największym wyborze, najlepszym gatunku i o 25% taniej jak wszędzie.

1123

## Najlepiej prenumerować „PRESSE“

dla Lwowa, przez **biuro dzienników** przy ulicy Karola Ludwika l. 21 i płaci się tam:

miesięcznie . . . . . zł. 2-35  
kwartalnie . . . . . „ 7-  
bez jakiegokolwiek dalszych kosztów i ot zymuje 2 razy codziennie, mianowicie rano między w pół do 7 a 8 numer poranny, a wieczorny między w pół do 5 a 6 punktualnie i franco do domu. Prenumerata może się zaczynać każdego dnia. 1109h

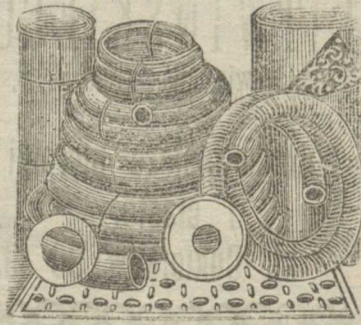
Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

## HELANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

## Jana Ilnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczb 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.



## Pasy do maszyn

Z włosów wielbłąda nieprzepuszczające wilgoci, a pojedyncza szerokość przewyższa w sile podwójnego skórnianego,

### GUMOWE

z wkładkami bawełnianymi, Bawełniane napuszczane masą nieprzepuszczającą wilgoci

Ze skóry grzbietowej kitowane, szyte lub nitowane od 14 do 8" szerokości.

### Rzemyki do szycia

Szpinki, nity i klucze,

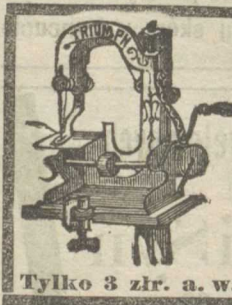
### KONEWKI

do gaszenia ognia i pojenia koni, składane z płótna nieprzemakalnego na 8 i 15 litrów.

poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

## R. Krimmera

Lwów, Hotel Żorża.



## 3 zhr. SENZACYJNY WYNALAZEK 3 zhr.!

Angielska maszyna do szycia szyje wszelkie materje, od najcieńszego szyfonu do najgrubszego sukna do użytku zupełnie gotowa.

Cena 3 zhr.!!! franco do domu. Zamówienia na prowincji za pobraniem posyła wyłączny skład **M. RUNDRAKIN** (Wien, II. Taborstrasse 28).

Do l. 413.

## KONKURS.

Od 1. lipca 1887. są do obsadzenia przy Wydziale Rady powiatowej Żółkiewskiej dwie posady konduktorów drogowych z roczną płacą 360 zhr. dodatkiem 10 zhr. w miesiącach letnich i posada rachmistrza drogowego z płacą roczną 360 zhr. przy kancelarji powiatowej. Petenci mają wnieść podania do 25. czerwca 1887. wykazać się znajomością języka polskiego i ruskiego, załączyć świadectwo szkolne i odbytej praktyki, czy to w jakim biurze, czy przy drogach, lub certyfikat służbowy podoficera.

Z Wydziału rady powiatowej. 1128 Prezes: Mnisek.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ek. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych  
roszyła oplatnie  
ZAKŁAD MUNDUROWY „Zur Kriegsmedaille“  
Moritz Tiller & Co. e. k. nadworni dost.  
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

1887  
**Świeże Wody mineralne**  
ze zdrojowisk naturalnych w każdym gatunku  
poleca  
**KAROL BALLABAN**  
we Lwowie, ulica Halicka  
Co dni czternaście świeży transport.

**Stanisław Głowiński**  
w Tarnopolu.  
Warstat reperacyjny maszyn i narzędzi rolniczych.  
Przyjmuje toczenia na tokarni metalowej i wszelkie w ten zakres wchodzące roboty. Zamówienia i reperacje z prowincji wykonuje jak najdokładniej szybko i taniej jak wszędzie!  
1122